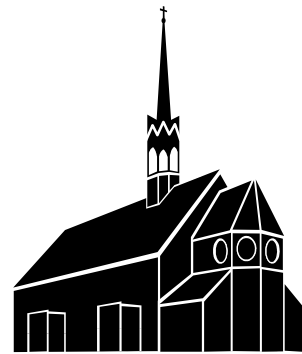


# SŁOWO WSPÓLNOTY



OFIARA DOBROWOLNA

Gazetka Parafii p.w. Świętego Antoniego w Gdańsku Brzeźnie

NR 4/2004 (128)

XIV Niedziela Zwykła, 4 lipca 2004 roku

## LITANIA EUCHARYSTYCZNA

Wielbimy Twoje Ciało, Panie,  
Wielbimy Chleb ukrzyżowany,  
Chleb przebity gwoźdźmi,  
Chleb krwawiący,  
Chleb psalmiczny,  
Chleb umarły,  
Chleb o otwartym boku,  
Chleb złożony do grobu,  
Chleb zmartwychwstały,  
Chleb z Emaus,  
Chleb apostołów,  
Chleb Galilei,  
Chleb wniebowzięty,  
Chleb nieba i ziemi,  
Chleb wieczności,  
Chleb naszego zbawienia.

Wielbimy Twoją krew, Panie,  
Wielbimy Wino Ewangelii,  
Wino Twojego żywota,  
Wino Twoich uczynków,  
Wino Twoich przypowieści,  
Wino Galilejskich Godów,  
Wino miłości,  
Wino przebaczenia,  
Wino niebiańskiej mądrości,  
Wino poświęcenia,  
Wino pojednania,  
Wino Ostatniej Wieczerzy,  
Wino ofiary,  
Wino śmierci,  
Wino Tajemnicy,  
Wino naszego zbawienia.

Roman Brandstaetter



## ROZWAŻANIE

Boga nie wolno zamknąć w zakrystii. Dzieła Boga Ojca nie można ograniczać do stworzenia, dzieła Syna - do śmierci krzyżowej, dzieła Ducha - do łaski w sakramentach.

Każdy dzień i każda noc, wszystko dobre, mądre, piękne, co ludzie tworzyli i tworzyć będą - jest Jego dziełem.

Ks. M. Maliński

# PRACOWITY PONTYFIKAT JANA PAWŁA II

**M**inał rok 1981, Jan Paweł II podniósł się po następstwach zamachu, cały świat z niepokojem czekał, jaki będzie następny rok Papieża, jaki będzie dalszy jego pontyfikat, czy Jan Paweł II zmieni swój styl pracy, czy podejmie trud pielgrzymowania? My Polacy myśleliśmy z niepokojem o Jego zdrowiu, jakie będą skutki zamachu?

## Rok 1982

1 stycznia - Orędzie na XV Światowy Dzień Pokoju. Tym razem myśl przewodnia, to: "Pokój, dar Boga powierzony ludziom".

12 lutego - Deklaracja Stolicy Apostolskiej w sprawie Polski, ogłoszona na konferencji KBWE w Madrycie.

12-19 lutego - X podróż. Afryka. Nigeria, Benin, Gwinea Równikowa, Gabon.

Odetchnęliśmy z ulgą, Papież wrócił do spraw, które zajmowały jego umysł i serce. Sprawy świata, sprawy Polski, pielgrzymowanie. Pierwsza pielgrzymka po zamachu do Afryki równikowej, chyba możemy mieć nadzieję, że jest zdrowy.

12-15 maja. XI podróż. Portugalia. Pielgrzymka dziękczynna za uratowanie życia, w pierwszą rocznicę zamachu. Papież przybył do sanktuarium fatimskiego 12 maja, a następnego dnia, w rocznicę pierwszego objawienia fatimskiego, wraz z całym episkopatem Portugalii, spełnił żądanie zawarte w orędziu Matki Bożej. "Pragnę wraz z całym Kościołem, wobec Twego Niepokalanego Serca, zjednoczyć się z Odkupicielem naszym w tym poświęceniu za świat i ludzkość". Złożył też jako wotum skrwawione szaty i pocisk z postrzału. Rozmawiał też z siostrą Łucją, karmelitańską zakonnicą, jedynie żyjącą uczestniczką objawień fatimskich. Siostra Łucja wręczyła Papieżowi list, zawierający wskazówkę, dotyczącą

interpretacji, wtedy jeszcze nieujawnionej przez Kościół, trzeciej części tajemnicy fatimskiej.

20 maja - Powołanie Papieskiej Rady ds. Kultury.

28 maja - 2 czerwca - XII podróż. Wielka Brytania. Spotkanie z Królową Angielską, nawiązanie dialogu z kościołem anglikańskim.

7 czerwca - Audiencja dla prezydenta Stanów Zjednoczonych Ronalda Regana.

10-13 czerwca - XIII podróż. Argentyna, Brazylia.

15 czerwca - XIV podróż. Szwajcaria. Wizyta w Genewie, w siedzibie Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i w Europejskim Centrum Badań Jądrowych.

6 sierpnia - Powołanie międzynarodowej Komisji Teologicznej.

23 sierpnia - Powołanie prałatury personalnej Opus Dei.

29 sierpnia - XV podróż. San Marino.

15 września - Audiencja J. Arafata.

19 września - Audiencja dla Dalaj Lamy.

3 października - beatyfikacja Fra Angelico - dominikanina, wybitnego malarza.

10 października - Kanonizacja błogosławionego Maksymiliana Kolbe, zakonnika i męczennika, który ofiarował swoje życie za współwięźnia w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

1-9 listopada - XVI podróż. Hiszpania.

Jeżeli na wypisane tu wydarzenia nałożymy liturgię roku kościelnego, audiencje, spotkania, jak sobie uświadomimy, że to wszystko trzeba przygotować, przeprowadzić, to dosłownie trudno sobie wyobrazić, że to wszystko w jednym roku się mieści. Nasz Kochany Ojciec Święty nie oszczędzał się w tym pierwszym roku po zamachu. Boże, daj Mu siły do dalszej pracy w służbie Kościołowi!

Wiadomości zebrała Elżbieta



---

# 40-LECIE KAPŁAŃSTWA KS. KANONIKA BERNARDA ZIELIŃSKIEGO

---

**D**nia 21 czerwca 1964 roku, o godz. 18.00, w Kościele Mariackim ks. Proboszcz naszej parafii otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. Biskupa Edmunda Nowickiego.



Z tej okazji składamy Naszemu Kochanemu Proboszczowi najserdeczniejsze życzenia Błogosławieństwa Bożego na dalsze lata posługi kapłańskiej. Dużo zdrowia, radości z niesienia Słowa Bożego do wszystkich ludzi dobrej woli i zadowolenia z każdego dnia służby kapłańskiej.

Dedukujemy ks. Proboszczowi piękny wiersz ks. Jana Twardowskiego:  
„Własnego kapłaństwa się boję,  
własnego kapłaństwa się lękam  
i przed kapłaństwem w proch padam,  
i przed kapłaństwem klękam.

W lipcowy poranek mych święceń  
dla innych szary zapewne -  
jakaś moc przeogromna  
z nagle poczęła się we mnie.

Jadę z innymi tramwajem -  
biegnę z innymi ulicą -  
nadziwić się nie mogę  
swej duszy tajemnicą”.

Szczęść Boże Księżu Proboszczu !

Redakcja „Słowa Wspólno-

---

## ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE KRZYSZTOFA DREWSA

---

**W**yjatkowym dniem dla naszej parafii jest uroczystość przyjęcia sakramentu Kapłaństwa przez Krzysztofa Drewsa, naszego parafianina.

Ks. Krzysztof Mszę św. Prymicyjną odprawił w naszym kościele 27 czerwca 2004 r. o godz. 13.00, po czym udzielił błogosławieństwa.

Do wszystkich życzeń, jakie ślą Tobie parafianie, przyłącza się nasza redakcja.

Drogi Księżu Krzysztofie! Niech Dobry Bóg otoczy Cię Swoją opieką, niech Duch Święty czuwa nad Twoimi czynami i słowami, by wszędzie, gdzie zostaniesz posłany drogi Twoje były proste a serce przepelnione miłością do Boga i ludzi.

Przyjmij też od nas taką "inwokację" Kornela Makuszyńskiego.

Może się Łaską Twą na chleb zamieni  
Me słowo, że nim nakarmić potrafię,  
Albowiem cisi są błogosławieni...

Nauucz modlitwy serce moje młode...  
O jednym bowiem marzy w snów pogodę:  
Oto chce szczerze być i chce być proste...

Spojrzyj w me serce,  
I choć przez chwilę usłysz, co w nim śpiewa,  
A ujrzysz wielką miłość w tej otchłani,  
Co kocha ludzi, kamienie i drzewa...

Chcę serce moje jako bochen chleba  
Pokroić dla tych, których głód uśmierca,  
Ty zasię spraw to,  
Aby dla wszystkich mi starczyło serca.

Redakcja „Słowa Wspólnoty”

# „ANTONINKI” 2004 - 12 CZERWCA

Tak jak każdego roku z okazji imienin patrona naszej parafii - św. Antoniego Padewskiego, zostały zorganizowane "Antoninki". Imprezy odbywały się na placu przykościelnym i na boisku Szkoły Podstawowej Nr 20, oczywiście w Gdańsku - Brzeźnie.

- To festyn rodzinny - mówi ks. proboszcz Bernard Zieliński. Ma on na celu zintegrowanie mieszkańców naszej parafii. Powinien dać możliwość nawiązania nowych, ciekawych znajomości, uwrażliwić wspólnotę na problemy jej członków, na los drugiego człowieka. Festyn ten popularyzuje ideę jaka przyświecała życiu naszego patrona, św. Antoniego, że człowiek powinien być pomocny drugiemu człowiekowi, że powinien być dla niego dobry. Że powinien być dobry jak chleb powszedni, jak ciasto, które ofiarowała nasza festynowa kawiarenka, które można było zjeść dzięki staraniom wielu osób. Ks. Proboszcz dziękuje wszystkim zaangażowanym w to piękne dzieło. Dzięki temu festynowi będziemy mogli pomóc niedożywionym dzieciom i wesprzeć finansowo biedne rodziny. W tej działalności wyróżnia się od lat **Przymierze Rodzin**. To oni wkładają wielki wysiłek w organizację festynu, to oni wynajdują sponsorów, by jak najwięcej pieniędzy znalazło się w festynowych puszkach. Podziękowania należą się działającemu ostatnio aktywnie na terenie naszej parafii FRAM-owi. Ta wspólnota osób młodych, zjednoczona w duchu franciszkańskiej miłości włączyła się w nasz festyn, organizując kiermasz z książkami, czy aukcję obrazów.

Bóg zapłać wszystkim ofiarodawcom, wszystkim organizatorom, wszystkim uczestnikom wspólnej zabawy za zrozumienie, za obecność.

Niech Dobry Bóg, przez swego sługę, św. Antoniego, rzecznika biednych i pokrzywdzo-

nych, wynagrodzi za wszelkie starania dla dobra wspólnoty parafialnej.

O zagadnieniach, którymi zajmuje się Przymierze Rodzin, mówi więcej pani mgr Katarzyna Suryń i jej mąż Bogdan. Mówią o wielkich potrzebach ludzi ubogich, o głodnych dzieciach, o rodzicach, którzy nie mogą dać swoim dzieciom tego, co powinny mieć. Sami jesteśmy rodzicami, więc rozumiemy tych parafian, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji.

Więc członkowie Przymierza Rodzin stają ochotczo przy zorganizowanych stoiskach, prowadzą "zgaduj zgadule", loterię fantową, czy handel "za grosik."

Około godz. 13.00 festyn rozwinął się w pełni, teren koło kościoła zamienił się w bajkową krainę. Można

było spotkać lśniącego anioła i rudowłosą Pi-Pi, dzieci pomalowane w kwiatki i inne atrakcyjne wzorki, stoisko z watą cukrową, kolejkę po wygrane w loterii. Można było stanąć na estradzie i zaśpiewać swoje ulubione piosenki. Kto nie ma talentów wokalnych, mógł startować w sztukach plastycznych.

- Mieliśmy ponad 100 lizaków i wszystkie zostały "wylizane" podczas zabawy z pędzlem - informuje Małgorzata Lewandowska, odpowiedzialna za konkurs plastyczny. Dzieci wymalowały ponad 65 przeróżnych aniołów. Wszystkie prace zostały wyróżnione słodkim medalem za swoją niepowtarzalność. Prace bardziej dojrzałych artystów zostały uhonorowane nagrodami, takimi jak książki, farbki, bloki rysunkowe, a chociażby batonem czekoladowym. Mówi o tym 16 - letnia Kasia z III LO.

- Przygotowaliśmy do loterii fantowej oko-

*(Ciąg dalszy na stronie 5)*



(Ciąg dalszy ze strony 4)

ło 1000 losów. Myślę, że odwiedziło nas ze 400 osób, mówi pan Krzysztof Wiecki. Wszyscy mogli u nas wygrać swój szczęśliwy los. Żona pana Krzysztofa wyjaśnia, że los kosztował 3 zł. Czy to dużo? Jeśli się wygrywa namiot, to bardzo mało, jeśli np. dwa długopisy jak ks. Krzysztof, to wystarczająco, by tą sumą zasilić fundusz obiadowy dla dzieci.

Najweselej było tam, gdzie można było się pomalować w kwiatki. Podobno najładniej malował ks. Andrzej. Ale można tam było też zamówić sobie portret. Szczęściarzem okazał się ks. Krzysztof, nie dość że wygrał dwa długopisy, to jeszcze wylicytował za jedyne 31 zł swój wizerunek.

Natomiast na boisku szkolnym odbywało się znakowanie rowerów. Ustawiono tu ze 100 rowerzystów, wszyscy czekali cierpliwie na swoją kolejkę. Widać było, jak potrzebne jest zabezpieczenie roweru przed kradzieżą. Znakowanie trwało około trzech godzin, zadowoleni byli zarówno właściciele pojazdów jak i strażnicy. Młodszy strażnik Mirosław Chojnowski przyznał, że na kościelnym festynie jest po raz pierwszy i że zauważył, że jest tu bardzo przyjemnie, kulturalnie, że wszyscy dobrze się bawią, ale są dla siebie życzliwi i zdyscyplinowani.

Na boisku szkolnym odbywały się też konkursy jazdy na rowerze. Wyczynami rowerzystów kierowali przedstawiciele policji, to też obeszło się bez niebezpiecznych kolizji. Tu też odbywały się gry sprawnościowe.

Odpowiedzialni za tą część rekreacji byli państwo Połom. Każde osiągnięcie było nagradzane, to też chętnych do rzutów do kosza czy kręcenia kółkiem hula-hop i do innych gier nie brakowało. Dzieci i młodzież bawili się doskonale, a słodkie medale ozdabiały coraz większą

ilość sportowców.

Wreszcie boiskiem zawładnęli piłkarze. Mecz żonaci kontra kawalerowie zgromadził dużą ilość kibiców, pewnie ponad 100 osób. Kibice bili brawo i starali się liczyć gole, a nie było to takie łatwe, stan meczu na koniec to 9 do 9. Dopiero rzuty karne rozstrzygły losy meczu na rzecz żonatych / których własną nogą wspierał ks. Jarosław /.

Wśród kibiców wyróżniały się siostry zakonne. Rywalizowały między sobą benedyktynki i pasterzanki, zagrzewały graczy do wysiłku, nie żałując gardeł. Ale panie-mężatki miały ostatnie słowo, krzycząc radośnie: górą nasi - żonaci!

Wieczór przyniósł uspokojenie emocji. O godz. 21.00 wszyscy zgromadzili się wokół ogniska. Księdzu Krzysztofowi i ks. Andrzejowi pomaga młodzież. Trzeba wydać chleb i kiełbasę, pilnować ognia, rozdać to, co zostało z produktów kawiarenki, a więc grochówkę, ciasto. Ogień otoczył las kijów z kiełbasą, smakowite zapachy rozchodziły się na całe Brzeźno, tłuszcz z kiełbasy skwierczał nad ogniem, wszyscy

zajadali z wielkim apetytem. Dopiero po godzinie przy ogniu trochę połuźniało. Ks. Andrzej dał hasło - "teraz już można grać i śpiewać." I przy blasku ogniska i dźwiękach gitary płynęły pieśni, jedna za drugą. W tym śpiewaniu brali udział wszyscy, młodzież i dzieci, dorośli, którzy do tej pory stali z boku, teraz zbliżyli się do ognia. Czas mijał niepostrzeżenie, wszystkim było dobrze w parafialnej wspólnocie.

Ale wszystko ma swój kres i dzień Antoninek też. O północy popłynęła pieśń; "to już na dobranoc Maryjo, na pożegnanie Tobie śpiewamy, dziękując za wspólnie przeżyty dzień." Ręce łączą się w kręgu, płynie przez złączone dłonie "iskierka" i wreszcie ks. Krzysztof i ks. Andrzej błogosławią uczestników festynu i rozsyłają z tym błogosławieństwem do domów. Szczęść Boże!

Roman Gąsienica





## BÓG ZAPŁAĆ !

**13** czerwca 2004 r. o godz. 12.00 w naszej parafii została odprawiona Msza św. Odpułtowa.

Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim kapłanom, którzy swoją obecnością uświetnili dzień imienin naszego patrona św. Antoniego, biorąc udział we Mszy świętej koncelebrowanej. W koncelebrze przewodniczył ks. prałat Mikołaj Samp, dziekan dekanatu wrzeszczańskiego, z Kolegiaty N.S.P.J. Ofiara Eucharystyczna sprawowana była w intencji parafian. W czasie tej Mszy św. swoimi modlitwami wspierali nas liczni nasi przyjaciele-kapłani, za co składam im serdeczne "Bóg Zapłać." Serdecznie dziękuje ks. Witoldowi v-ce dziekanowi, ks. Andrzejowi, ks. Kazimierzowi, o. Józefowi, ks. Markowi, ks. Tomaszowi, o. gwardianowi Brunonowi i ks. Stanisławowi.

Dziękuję również za dar serca osobom, które zaangażowały się w przygotowanie naszego rodzinnego festynu "Antoninki" - członkom Przymierza Rodzin, FRAM-owi i wszystkim wolontariuszom. Serdecznie dziękuje ofiarodawcom:

- państwu Wądołowski
  - państwu Lewandowski
  - SKOK „Rodzina”
  - Apteka „Brzeźno”
  - Zakład Mięsny „Nowak”
  - Supersam „Kupiec”
  - „Darles - Maxi”
  - sklep „Mini”
  - cukiernia „Muszelka”
  - Big Auto „Ford”
  - „Rohod”
  - Towarz. Ubezpieczeniowe „Fin Life”
  - Urząd Miasta Gdańska
  - Straż Miejska i Policja
  - wszystkim, którzy pozostali anonimowi w służbie drugiemu człowiekowi, czy to przez zabawę, czy ofiarowany grosz w różnej postaci.
- Ks. Proboszcz Bernard Zieliński



---

# MAMY W GDAŃSKU POMNIK JEZUSA MIŁOSIERNEGO

---

**M**inęło pięć lat od czasu gdy Ojciec Święty, w drodze z lotniska, zatrzymał się, by pobłogosławić parafialne obrazy Jezusa Miłosiernego.

Przez pięć lat czciciele Miłosierdzia Bożego wraz ze swoim moderatorem, ks. Stefanem Dudą, starali się, aby to miejsce i to wydarzenie upamiętnić przez postawienie obelisku ku czci Jezusa Miłosiernego.

Wreszcie Rada Miasta Gdańska zatwierdziła przedstawione propozycje i można było zrealizować to piękne przedsięwzięcie. Zostało trochę mało czasu, bowiem bardzo chcieliśmy, aby obelisk został poświęcony 6 czerwca, w piątą rocznicę Błogosławieństwa Papieskiego. Było jeszcze wiele trudności, np. okazało się, że cały plac pod ziemią jest naszpikowany różnymi przewodami i trudno jest znaleźć dobre miejsce na ciężki fundament, ale wszystko się dobrze skończyło i pomnik stanął tam, gdzie upatrzyli sobie czciciele Miłosierdzia Bożego.

Przychodzi dzień 5 czerwca. Zbieramy się na placu Józefa Piłsudskiego we Wrzeszczu. Ze wzruszenia napływają nam łzy do oczu. Przychodzi nasz moderator, ks. Stefan Duda i klęka między nami. Też jest bardzo wzruszony. Odmawiamy pierwszą Koronkę do Bożego Miłosierdzia przy niedokończonym jeszcze obelisku. Artysta obiecuje, że po uroczystościach wszystko doprowadzi do końca, modlimy się między innymi o siły dla rzeźbiarza, aby pomnikowi, tak pięknemu w naszej wyobraźni, on swoją sztuką nadał wspaniałą, ostateczny kształt. Tak bardzo pragniemy, aby z tego miejsca o dużym ruchu ulicznym, z tego skrzyżowania dróg, Jezus Miłosierny błogosławił Miastu, błogosławił jego mieszkańcom. Chcemy, aby słowa, które wypowiedział Papież w Warszawie, odnosiły się także do Gdańska: aby Duch Boży odnowił oblicze ziemi Gdańskiej.

Następnego dnia, 6 czerwca zbieramy się przy obelisku o godz. 17.00. Modlimy się i czekamy na ks. Arcybiskupa. O godz. 18.00 rozpoczyna się koncelebra. Odstonięcia pomnika dokonują czciciele Miłosierdzia Boże-

go, obelisk poświęcił ks. Arcybiskup. Papieskie błogosławieństwo, przysłane na naszą uroczystość, odczytał ks. Stefan Duda, a następnie chór i wszyscy zgromadzeni, z towarzyszeniem orkiestry, odśpiewali pieśń: 'Nie rzucim Chryste świątyń Twych'. Przepiękną homilię wygłosił do nas ks. Arcybiskup. Nastąpiło odmówienie Aktu Zawierzenia Archidiecezji Gdańskiej Bożemu Miłosierdziu. Ks. Moderator podziękował Arcybiskupowi i licznym kapłanom za koncelebrę i poświęcenie pomnika, zostały też odczytane liczne gratulacje nadesłane z okazji naszej uroczystości, między innymi ks. Prowincjała z Krakowa, prezydenta Gdańska, pana Pawła Adamowicza. Zbliżał się koniec uroczystości, kapłanom wręczono kwiaty, a uczestnikom uroczystości rozdano pamiątkowe obrazki - zrobili to członkowie Ruchu Miłosierdzia z naszej parafii.

Ze wzruszeniem patrzę na tablicę ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, znajduje się ona o parę metrów od obelisku, który został dziś poświęcony. Nie jest to przypadek, wszak św. s. Faustyna pisze w Dzienniczku, że pomnik Jezusa Miłosiernego będzie sąsiedował z Marszałkiem Józefem Piłsudskim i spełniło się to właśnie w Gdańsku, właśnie dziś!

Zajrzyjmy jeszcze do Dzienniczka Świętej, wszak jest tam wiele myśli, skierowanych do Polaków. Posłuchajmy, co mówi Jezus w swoich objawieniach: "Polskę szczególnie umiłowalem, a jeśli będzie posłuszna Mojej Woli, wywyższę ją w potęgę i świętości. Z niej wyjdzie iskra, która przygotuje świat na ostateczne przyjście Moje." / Dz. 1732 /.

Przypomniał nam o tych sprawach Ojciec Święty 17 sierpnia 2002 roku w Krakowie: "Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście. To zdanie powierzam wam drodzy bracia i siostry, Kościołowi w Krakowie i w całej Polsce, oraz wszystkim czcicielom Bożego Miłosierdzia."

Starajmy się tą iskrę Bożej Łaski rozniecać  
Helena

---

# WSPÓLNOTA SZKAPLERZA ŚWIĘTEGO

## 16 LIPCA UROCZYŚĆ MATKI BOŻEJ SZKAPLERZNEJ

---

**J**ak informują odpowiedzialni Wspólnoty Szkaplerza Kazimierz i Elżbieta Konkel msza św. wspólnoty odbywa się każdego 16 dnia miesiąca o godz. 18.00. Oficjalnie do wspólnoty zapisanych jest ok. 80 osób. W lipcu będzie to msza w wyjątkowej oprawie bowiem 16 lipca 2004 r. przypada uroczystość Matki Bożej Szkaplerznej. O godzinie 18.00 w brzezińskim kościele odbędzie się msza św. podczas której każdy chętny może przyjąć szkaplerz.

„Szkaplerz jest znakiem bardzo konkretnego sposobu życia, w którym osoba świadomie i dobrowolnie wchodzi na szlaki przetarte przez Matkę Jezusa i postanawia Ją naśladować. Decyduje się na wędrowanie po nich, za-

opatrzona w dobrą intencję i wytrwałość, otrzymuje od Ducha Świętego wewnętrzną pewność, że doprowadzą ją one do samego Serca Jezusa” – czytamy w książeczce Jerzego Zielińskiego pt. „W znaku szkaplerza” –

„Maryjna formacja w znaku szkaplerza świętego - podkreśla ks. Zieliński - zawsze będzie miała na uwadze chrześcijańską doskonałość, w której – poprzez regularne życie sakramentalne, szczególnie sakramentem pojednania i Eucharystii – człowiek upodabnia się do Jezusa (...)”.

Na uroczystości zaproszeni są wszyscy parafianie, goście przebywający latem w Brzeźnie, a szczególnie dzieci i młodzież, którzy jeszcze nie noszą szkaplerza.

Wojciech Konkel

---

## PRZEŻYLIŚMY BOŻE CIAŁO

---

**K**ażdego roku w naszej gazecie piszemy o tym wspaniałym święcie, gdy Chrystus wychodzi na nasze ulice, przystaje przy ołtarzach, gdy Bóg nawiedza naszą ojczyznę we wszystkich miastach i wsiach.

Chcę tym razem nieco inaczej spojrzeć na uroczystość Bożego Ciała, chcę byśmy zwrócili uwagę na to, co się dzieje, zanim ruszą wielkie procesje. Popatrzmy na naszych braci, którzy angażują swój czas i pieniądze po to, by wszędzie było pięknie, gdy Bóg w chwale stanie między nami. Chodzę więc, patrzę, pytam. Ludzie niezbyt chętnie rozmawiają ze mną, nie mają czasu. Ja to rozumiem.

Pierwszy ołtarz jest prawie gotowy. Młody architekt rozkłada na płótnie litery, następuje krótka konsultacja z paniami, zebranymi wokół. Pada zdanie - tak będzie dobrze, można dokończyć projekt. Panie mają chwilę czasu. Mówią o tym, że chcą coś zrobić dla Jezusa, więc chodzą po domach, by zebrać trochę pieniędzy na potrzebne materiały i kwiaty. Nie jest to przyjemne. Ludzie teraz są podejrzliwi, jeśli nie znają nas osobiście, to legitymują, a i tak czasami odmawiają. Ciężko jest ludziom powiązać koniec z końcem. Ale jeśli chcemy,

by nasz ołtarz był piękny, to ktoś musi to zrobić. Budują ołtarz co roku, więc już przywykły do tych trudności.

Tydzień wcześniej odbyło się zebranie "ołtarzowych" rodzin, tzn. tych parafian, którzy podejmują się budowy ołtarzy. Treść każdego ołtarza określa ks. Proboszcz. Po tym zebraniu zaczynają się prace przygotowawcze. Trzeba zgromadzić materiały, pojechać na giełdę, by taniej kupić kwiaty. Często przy projektowaniu pomagają plastycy, mieszkający na terenie naszej parafii, czasami ktoś odkrywa w sobie samorodny talent. Weźmy ołtarz drugi. Hasłem są słowa - "Pójdź za Mną." Ileż w nim szycia. A ile dyskusji - jak zamocować sieci, jak rozmieścić serduszka? Ale to już za "rodziną", teraz trzeba realizować pomysły.

Zdarzają się też nieprzewidziane wypadki. Wieczorem, gdy ołtarz trzeci był prawie gotowy, spadł chleb z masy solnej i rozbił się na kawałki. W Ewangelii jest mowa o pięciu chlebach, a tu wiszą cztery - co robić? Trzeba było nocą naprawić.

Piękne były ołtarze czwarty i "zerowy", to ten, od którego rusza procesja. "Twoja Cześć,

(Ciąg dalszy na stronie 9)



(Ciąg dalszy ze strony 8)

Chwała". Namalowała go emerytowana siostra środowiskowa, a my możemy się zachwycać.

A ołtarze, to przecież nie wszystko. Tysiące balkonów, okien pięknie udekorowanych. Każda taka dekoracja, to symbol wiary mieszkańców. Niektóre dekoracje zakupiono w sklepiu parafialnym, ale jest bardzo dużo własnoręcznie zrobionych. Niektóre są bardzo piękne i wymagały wielogodzinnej pracy.

Idąc w procesji za Chrystusem Eucharystycznym modlimy się do Boga w różnych intencjach, a pomagają nam w nabożnym skupieniu te pięknie udekorowane ulice, towarzyszące nam sztandary i święte figury, dzieciaczki w bieli, sypiące płatki kwiatów. "Święty, Święty, Święty Pan Bóg zastępów!" Niech nasza modlitwa obejmie także tych, co w dniu Bożego Ciała i przed nim bardzo się natrudzili, by nam było dobrze wędrować. A w czasie samej procesji iluż ludzi otacza nas swą troską. Panowie ze służby Semper Fidelis, pilnujący porządku w przemieszczaniu się tłumów, panowie policjanci, straż miejska, panowie z ZKM kierują ruchem zewnętrznym, by nam się nic nie stało. Oni też zostali wezwani przez Chrystusa i im Chrystus zawierzył nasze bezpieczeństwo.

W tym świętym dniu zaiste jesteśmy jedną, wielką rodziną.

Roman Gąsienica

---

## SŁOWO NA DZIEŃ OJCA

---

Pragnienie ojcowskiej miłości jest głęboko wpisane w serce każdego człowieka. Dziecko poszukuje nie tylko ciepłej i serdecznej miłości matki, ale również otwartej, życzliwej i dającej bezpieczeństwo miłości ojca.

I choć wielu mężczyzn pogubiło się dzisiaj w pełnieniu swojej ojcowskiej roli, nie zapomnieli oni jednak głębokiego pragnienia posiadania i wychowywania dzieci. Ojcostwo jawi się jako służba dzieciom. Stąd też trzeba mówić nie tyle o roli czy funkcji ojcowskiej, odtwarzanej z pokolenia na pokolenie, ile raczej o misji i powołaniu, które - jak nigdy dotąd domaga się osobistego zaangażowania, woli zmagania się z sobą, męskiej twórczości oraz głębokiej więzi z bogiem jako ojcem.

Obchodzony 23 czerwca Dzień Ojca jest okazją, by podziękować wszystkim Tatom, Tatusiom za ich ojcowską miłość, zaangażowanie w nasze wychowanie i okazywaną na każdym kroku pomocną dłoń. Pamiętajmy o naszych Ojcach!

Justyna



---

# KS. BRUNO BINNEBESEL -

## 60 ROCZNICA ŚMIERCI (1944-2004)

### PROBOSZCZ PAR. ŚW. ANTONIEGO W BRZEŹNIE W LATACH 1939-1944

---

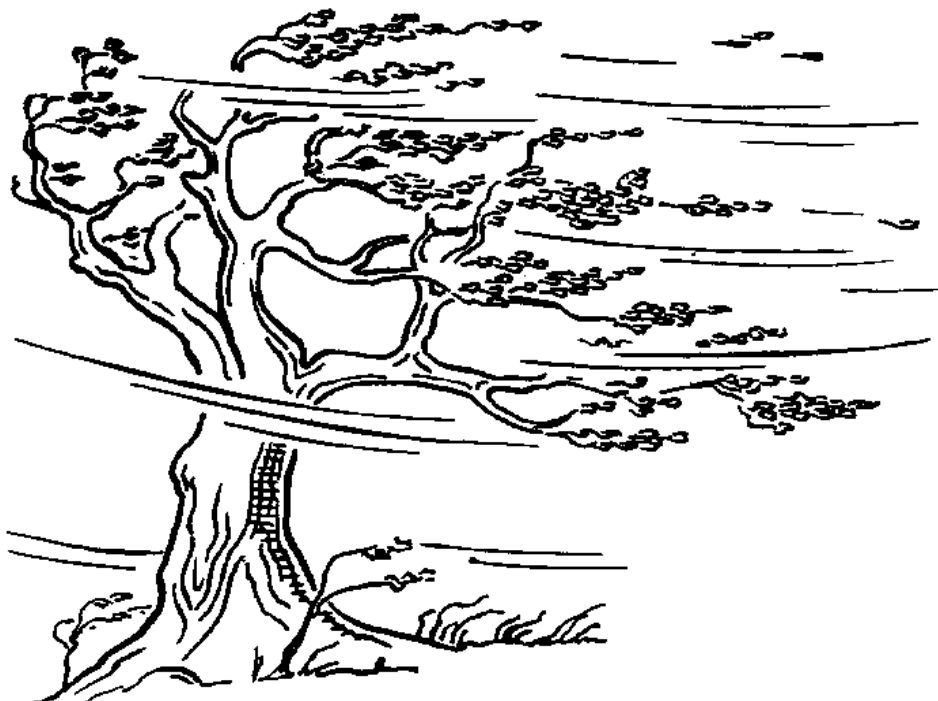
**B**runo Binnebesel urodził się 26 września 1902 r. w Tucholi. Seminarium duchowne ukończył we Wrocławiu, tam też w 1928 r. otrzymał święcenia kapłańskie, a w roku 1935 uzyskał stopień doktora teologii. Jako wikariusz pracował w parafii Gwiazda Morza w Sopocie, w parafii katedralnej w Oliwie, w parafii św. Brygidy w Gdańsku i w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa we Wrzeszczu. Od 1939 r. pełnił funkcję administratora parafii św. Antoniego w Brzeźnie.

Urodził się i wychował w rodzinie nauczycielskiej. W rodzinie, która żyła na pograniczu kaszubsko-pomorsko-polsko-niemieckim i przeżywała swoje tragiczne dramaty. O częściowym zgermanizowaniu rodziny świadczy fakt, że ks. Bruno Binnebesel uczestniczył w specjalnym kursie języka polskiego dla duchowieństwa. Jednak język polski nie był mu obcy, bo od razu przeszedł do grupy zaawansowanej.

Był zdecydowanym przeciwnikiem hitlerowskiego narodowego socjalizmu. Słuchał radia zagranicznego, krytykował bezsens ideologii nazistowskiej. Nie zważał na ostrzeżenia ze strony przyjaciół, że za manifestowanie swoich antyhitlerowskich poglądów, podczas trwającej wojny, grozi mu śmiertelne niebezpieczeństwo. Młodszy brat ks. B. Binnebesela zginął w obozie koncentracyjnym Stutthof. Jego żona z dziećmi schroniła się na plebani w Brzeźnie. Ponoć ks. Binnebesel został zadaniczowany przez osobę z bliskiego otoczenia. Został aresztowany 3 listopada 1943 r., osadzony w gdańskim więzieniu, gdzie spędził rok czasu, a następnie przewieziony do więzienia w Brandenburgu. Wyro-

kiem sadu skazany na karę śmierci za „osłabianie ducha obrony narodu niemieckiego”. Wyrok wykonano 13 listopada 1944 r.

Ks. Bruno Binnebesel zostawił list pożegnalny do ojca, w którym napisał: „Wniosek o ułaskawienie został odrzucony. Wyrok zostanie dziś wykonany. To niepojęte. Bóg do tego dopuścił...W ciągu tych długich miesięcy, tygodni, dni i godzin wspominałem i modliłem się za wszystkich żywych i umarłych, za duchowieństwo i lud...Wkrótce zobaczymy się w Wiecznej Ojczyźnie. Ziemskiej Ojczyźnie życzę szczęśliwszych, pokojowych czasów. Jest nieprawdą, że byłem wrogiem narodu niemieckiego. O tym wiesz Ty, ojczy, i każdy, kto mnie znał. Jest godzina 2.15, od godziny trzeciej muszę być gotowy. Omnia parata ad nuptias – wszystko przygotowane do wesela. Emoi, to apothanein kerdos – umieranie jest moja wygrana. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus...”



W 1994 r. w 50 rocznicę śmierci kapłana, w kościele brzeźnieńskim, odsłonięto tablicę przypominającą te tragiczne dzieje...

Wojciech Konkel

---

# BRZEŹNO W INTERNECIE

[WWW.BRZEZNO.PRIV.PL](http://WWW.BRZEZNO.PRIV.PL)

---

**P**owstała pierwsza profesjonalna strona internetowa Brzeźna: [www.brzezno.priv.pl](http://www.brzezno.priv.pl), która skraca nam drogę do aktualnych informacji oraz zachęca do poznawania dziejów naszej małej brzeźnieńskiej wspólnoty.

Bardzo przejrzysty, wyraźny podział strony zachęca do przeglądania. A jest rzeczywiście co przeglądać, bowiem Autor strony - mieszkaniec Brzeźna Marcin Manicki - zamieścił wiele ciekawych informacji. Począwszy od dziejów i kultury Brzeźna, wykazu artykułów i książek, galerii zdjęć, po dzieje i współczesność parafii i wszelkich instytucji w Brzeźnie działających.

Także wiele dowiedzieć się możemy o aktualnych wydarzeniach, zajrzeć do rozkładu jazdy tramwajów i autobusów, poczytać o ciekawych miejscach oraz przyjrzeć się z bliska budowanym w Brzeźnie obiektom rekreacyjno-turystycznym.

Dodatkową atrakcją są zamieszczone na stronie zdjęcia, zarówno te sprzed 100 lat, jak i te współczesne, mapy, plany. Mam nadzieję, że stronka będzie się rozwijać i służyć będzie coraz szerszemu gronu odbiorców: zarówno nam mieszkańcom, jak i turystom przebywającym nad morzem.

Wojciech Konkel

---

## BRZEŹNIEŃSKA PARAFIA Z DZIEJÓW PARAFII ŚW. ANTONIEGO

---

**6** czerwca 1922 rozpoczęto budowę kościoła w Brzeźnie. „Projekt kościoła wykonał prof. Dr Friedrich Fischer, późniejszy profesor Wyższej Szkoły Technicznej w Hanowerze. Kościół ma 37 długości, 16,40 szerokości, 16,20 wysokości i powierzchni 600 m<sup>2</sup>. Dach jest spadzisty, kryty dachówką hollenderską. Na dachu w środkowej jego części została umieszczona strzelista wieżyczka. W jej dolnej części są umieszczone dzwony. W ośmiokątnym prezbiterium jest pięć okrągłych okien, w części nawowej dwanaście okien z każdej strony. Strop jest drewniany, kasetowy, podtrzymywany przez drewniane filary. Chór z drzewa spoczywa na drewnianych filarach”.

Na podkreślenie zasługuje fakt iż przy budowie kościoła tylko dwie osoby otrzymywały

zapłatę, kościół wzniesiony został dzięki ofiarnej, bezinteresownej pracy mieszkańców.

Dnia 10 czerwca 1923 roku, czyli równo 81 lat temu, odprawiono pierwszą mszę św. w murach nowo wybudowanego kościoła. Poświęcenie kościoła odbyło się 26 października 1924, a konsekracji dokonał 13 czerwca 1926 roku ksiądz bp Edward O'Rourke. Po kilkuletnich staraniach o pełną samodzielność, Biskup Gdański utworzył 20 lutego 1929 roku w Brzeźnie parafię filialną pod wezwaniem św. Antoniego, a Senat gdański zaaprobował powyższy dekret. W 1923 urządzono również cmentarz, a rok później ksiądz Paweł Schütz – pierwszy proboszcz wprowadził się do plebani.

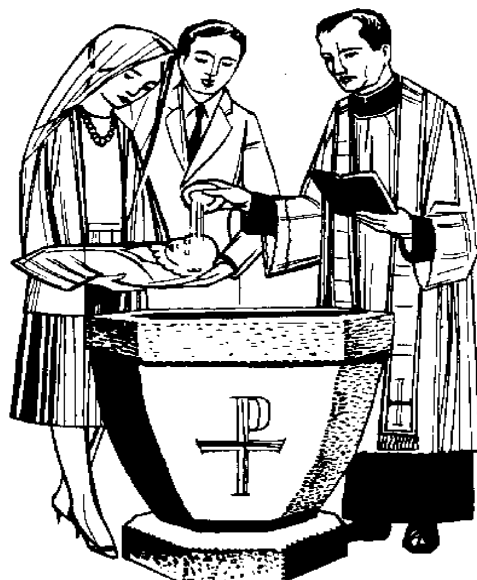


zapłatę, kościół wzniesiony został dzięki ofiarnej, bezinteresownej pracy mieszkańców.

Wojciech Konkel

## PRZYJĘCI DO WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ PRZEZ CHRZEST ŚW. (MAJ)

Oliwia Rogowska  
Natalia Weronika Chaber  
Filip Adam Maniecki  
Oskar Patryk Szulc  
Maciej Ludwik Florianowicz  
Jan Roman Stolarczuk  
Małgorzata Stolarczuk  
Andrzej Kazimierz Sarnowski  
Krzysztof Marchlik  
Martyna Nowak  
Mikołaj Krzysztof Jana  
Amelia Rams



## POBŁOGOSŁAWIONE ZWIĄZKI MAŁŻEŃSKIE (MAJ)

Rafał Blank i Emilia Wołoszyk I  
Łukasz Chaber i Beata Piłat

## DUSZPASTERZE

—proboszcz  
Ks. Krzysztof Stachowski—wikariusz  
Ks. Jarosław Urbański—wikariusz  
Ks. Andrzej Wiejak—wikariusz

## MSZE ŚWIĘTE

Poniedziałek-piątek:  
Godz. 7.30 i 18.00  
Niedziela:  
godz. 6.30, 8.00, 9.30,  
10.45, 12.00, 13.15,  
16.00, 18.00.



## BIURO PARAFIALNE

wtorek      godz. 9.00-10.00, 16.30-18.00  
piątek      godz. 16.30-18.00  
sobota      godz. 9.00-10.00

## ZASNĘLI W PANU (MAJ)



Katarzyna Żyszkiewicz	1.24
Mariusz Żyszkiewicz	1.28
Zbigniew Chlewicki	1.49
Helena Wasiuk	1.100
Zdzisław Gajewski	1.41

Przemysław Jaszczerski	1.12
Roman Czarnecki	1.49
Rozalia Wądołowska	1.78
Bogdan Pawlicki	1.66
Anna Melaniuk	1.73
Henryka Nowakowska	1.75
Janina Chylińska	1.89
Zbigniew Dobosz	1.73

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków

## SŁOWO WSPÓLNOTY



Wydawca: Parafia Rzymsko-Katolicka p.w.  
św. Antoniego w Gdańsku-Brzeźnie  
ul. Dworska 2, 80-511 Gdańsk, tel. 522-16-79

Gazetkę redaguje zespół pod przewodnictwem ks. Krzysztofa (522-10-08). Osoby pragnące z nami współpracować prosimy o kontakt pod nr tel. 343-58-46 (Elżbieta) lub listy na adres parafii z dopiskiem „Do redakcji”. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany tytułów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

Skład i łamanie:  
Justyna (imilusia@o2.pl) i Woitek (wkonkel@wp.pl)